

powstała też uchwalona przez Sejm ustawa o respektowaniu wartości chrześcijańskich w radiu i telewizji. Jest to, moim zdaniem, zbyt silny zapis ustawowy. Wystarczyłby tu zapis słabszy, że nie wolno tych – jak i zresztą innych – wartości ośmieszać. Po pierwsze bowiem nie można i nie należy zabraniać prowadzenia w środkach masowego przekazu poważnych merytorycznie dyskusji, nawet krytycznych, o wartościach chrześcijańskich. Krytycyzm jest istotną składową kultury europejskiej, bez której traci ona swoją tożsamość. Po drugie zaś, w telewizji powinna być od czasu do czasu pokazywana sztuka przez duże „S”, w której snuje się różne wariacje także i na tematy religijne, jak np. choćby takie jak w „Ostatnim kuszeniu Chrystusa”, którego piękne przesłanie głosi, że Bóg Ojciec wybrał jednak właściwy los Synowi Bożemu. Bez krytycyzmu i artyzmu środki masowego przekazu szybko wyjałowieją ideowo.

Mieczysław Gogacz*

Byt i wartości

Zaproponowany temat dyskusji należy do filozofii podmiotu. W tej filozofii punktem wyjścia analiz, a z kolei uzasadnieniem twierdzeń są przeżycia człowieka, emocje, w sumie – doświadczenie. Przeżycia, zarazem nasze emocjonalne zareagowania, swoiście interpretowane doświadczenie, uważa się za naturę przedmiotu przeżyć, emocji i doświadczenia. Przedmiot więc nie różni się od jego recepcji. Takie postępowanie badawcze niepokoi filozofa bytu. Uważa on, że została naruszona zasada niesprzeczności. To, co się mówi, zostało utożsamione z tym, o czym się mówi. W filozofii bytu starannie rozpatruje się przeżycia, emocje, głównie poznanie jako skutki, które nie są tożsame z wywołującą te skutki przyczyną. Ze względu na to filozof bytu zapytałby, jakie byty cenią chrześcijanie, jakie ich cechy i relacje, które wpływają na życie ludzkie.

2. W piśmie od redakcji „Przeglądu Filozoficznego” moją uwagę przyciąga pytanie, „jakie to są wartości?”. Dosłownie dyskusyjne jest pytanie o to, „czy wartości chrześcijańskie są rozpoznawalne?” i pytanie „gdzie tkwią wartości?”. Wartości nie są elementem strukturalnym realnego bytu jednostkowego. Filozof bytu może więc tylko zapytać, co czyni chrześcijanin. Na pytanie „gdzie tkwią wartości?” może odpowiedzieć, że nie ma ich w realnej rzeczywistości. Są tylko nazwą pomysłu skierowania się do bytów, z którymi chce nawiązać relację. Wartości są więc celem, sformułowanym przez intelekt.

* Mieczysław Gogacz – profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Problemem filozofa bytu jest jedynie wy tłumaczenie się, dlaczego coś ceni i czyni celem swoich działań. Mieści się w tym wszystkim problem związku między filozofią bytu i aksjologią.

3. Dołączone do pisma materiały, które – jak rozumiem – mają wyznaczyć szczegółowe tematy dyskusji, nie dotyczą wartości chrześcijańskich. Dotyczą różnorodnych recepcji tego, co cenią chrześcijanie. Są to materiały z zakresu psychologii religii, zarazem pedagogiki religijnej, nazywanej ascetyką chrześcijańską. Są też zestawieniem różnorodnych szkół i tradycji egzegetycznych lub fragmentami tekstów kwestionujących Boga jako realny byt i osobę. Są raczej prezentacją kultury w jej różnych, wykluczających się wątkach. Materiały te jedynie skłaniają do tego, by określić, kim jest Bóg, czym jest wiara, religia, kultura, co jest przedmiotem filozofii i czym różni się ten przedmiot od przedmiotu teologii, która ponadto jest zespołem różnorodnych dyscyplin teologicznych. Podobnie wiele dyscyplin filozoficznych stanowi filozofię. Dodajmy tylko tyle, że charakter filozofii zależy od tego, czy jej głównym przedmiotem jest cel, czy realny byt jednostkowy. Filozofia wartości, a tym samym filozofia podmiotu, ma początek w analizie celu. Filozofia bytu sytuuje cel w ludzkim myśleniu, które jest tylko działaniem intelektu. Intelekt jest cechą lub przypadłością człowieka. Filozofia bytu dotyczy pierwszych elementów strukturalnych realnie istniejącego bytu jednostkowego. Od identyfikacji tych pierwszych elementów strukturalnych jako pryncypiów bytu zależą wszystkie szczegółowe twierdzenia. Od tych identyfikacji zależą też oceny, a tym samym problem wartości.

Reagując dalej na proponowany materiał dyskusji chciałbym zauważyć, że religia jest zespołem realnych więzi, łączących człowieka z Bogiem. Są to więzi osobowe, takie jak miłość, wiara i nadzieja. Oznacza to, że człowiek jako osoba odnosi się życzliwie i z zaufaniem do realnej Osoby Boga i takich powiązań przez życzliwość i zaufanie poszukuje zgodnie ze sposobami nawiązywania realnych powiązań, o których Bóg poinformował człowieka, czego zapisem jest Pismo św. Religia nie jest więc częścią kultury, mimo że kultura przekazuje tę informację. Informacja może tylko służyć do korzystania z objawionych sposobów, które w Kościele katolickim nazywają się sakramentami. Realność sprawiają realne byty. Nie sprawia jej poznanie, przeżycie, emocja, doświadczenie poznawcze, nawet doświadczenie mistyczne.

Trzeba też pilnie odróżnić wiedzę od religii. Św. Tomasz z Akwinu formułuje dowody, że Bóg istnieje. Wiedza i podane drogi rozpoznania istnienia Boga nie są drogą „dojścia do wiary chrześcijańskiej”. Wiedza jedynie wspomaga i chroni realne relacje osobowe, gdy intelekt chciałby je odsunąć lub zanegować. Poznanie bowiem nie tworzy, ani nie niszczy tego, co realne. Może jedynie uruchomić realne działania chroniące lub niszczące. Wiara chrześcijańska jest realnym zaufaniem i powierzeniem się Chrystusowi. Jest wtedy realną relacją, gdyż wspartą na realnym otwarciu się na siebie

dwu osób. To otwarcie się jest przejawem istnienia i nazywa się prawdą jako własnością transcendentálną realnego bytu jednostkowego. Nie ma więc problemu, który został sformułowany w pkt. 4 załączonych materiałów.

W interpretacjach Pisma św. nieporozumieniem jest powołanie się na Milтона i Tomasza Manna. Przytoczenie takich nazwisk, jak Andrzej Szczypiorski, Russel, Nietzsche, Whitehead i czasopisma „NIE”, można odbierać raczej jako niekontrolowaną emocję. Jest to wprost ironia. Wskazuje ona na to, że może nie chodzi o przedyskutowanie problemu wartości chrześcijańskich.

4. Jednak podejmując temat dyskusji chciałbym stwierdzić, że wartości chrześcijańskie są rozpoznawalne. Są to bowiem cele, wskazujące na byty, które cenią chrześcijanie i z którymi chcą powiązać się realnymi relacjami. Te byty także rozpoznaje intelekt ludzki. Chrześcijanie więc najpierw jako ludzie cenią rozpoznane przez intelekt byty. Intelekt rozpoznaje realnych ludzi, ich istnienie, które urealnia ich duszę i materię jako podstawę ciała. Cenią też intelekt, wolę, harmonię działań ludzkich jako zdrowie, cenią życie, miłość, wiarę, nadzieję i osoby, wiążące się tymi relacjami w postaci rodziny, narodu, społeczeństw. Poznają i cenią zarazem Boga jako przyczynę sprawczą istnienia bytów realnych. Intelekt dokonuje nie tylko identyfikacji bytów jako skutków i przyczyn. Rozumie także wydarzenia historyczne, a więc także historyczność Chrystusa i jest w stanie widzieć w Jego Zmartwychwstaniu dowód Boskości. Wie, że wszystkie osoby, zaprzyjaźnione z Chrystusem, stanowią Kościół. Wynika z tego, że osoby są Kościołem. Jest to więc realna wspólnota, a nie wyłącznie instytucja. Kościół jest udostępnianiem się Chrystusa człowiekowi. Chrystus przez łaskę i sakramenty wiąże nas z sobą jako Bogiem. Tylko w Nim spotykamy się realnie z Bogiem. Inne spotkania są tylko myślą, teorią lub filozofią. Nie są religią. Te identyfikacje intelektualne informują nas o bogatej rzeczywistości.

Wola człowieka, poinformowana o tym wszystkim przez intelekt, może podjąć decyzję wejścia w tę rzeczywistość. Podejmujemy decyzję nawiązania realnych więzi z ludźmi jako osobami poprzez funkcjonujące w nas własności transcendentálne. Zdarza się też, że podejmujemy decyzją nawiązania realnych więzi z Bogiem jako osobą przy pomocy sposobów objawionych przez Boga. Sytuujemy się wtedy w rzeczywistości naturalnej i nadnaturalnej, która jest rzeczywistością powiązań osobowych z Bogiem jako Osobą, a więc z Bogiem nie tylko stwarzającym lecz także i przede wszystkim kochającym. Tak właśnie należy rozumieć to, co nadnaturalne lub nadprzyrodzone.

Człowiek poprzez swą decyzję ceni i chroni całą, przyrodzoną i nadprzyrodzoną rzeczywistość. Chrześcijanie więc jako rozumni ludzie cenią i chronią byty oraz wszystkie elementy ich bytowej struktury. Cenią i chronią zarazem relacje z ludźmi jako osobami i relacje z Bogiem jako Osobą w sposób, o którym Bóg nas poinformował. Chcą tych relacji. Owocują one bowiem taką klasą osobowości, którą określa się terminem „świętość”. Jest

ona skutkiem nie tyle utrudzonego, umartwionego życia, ile raczej skutkiem stosowania w życiu miłości, wyznaczającej zachowania szlachetne, przyjazne, opiekuńcze, w sumie dobre. Szukamy kontaktu z tak ukształtowaną osobowością. Można dodać, że stanowi to wszystko duchową elegancję człowieka. Duchowa elegancja jest w języku humanistycznym odpowiednikiem tego, co w języku teologicznym nazywa się świętością.

5. Dla uwyrażnienia ujęć chciałbym dodać, że w realistycznej filozofii bytu nie używa się terminu „wartość”. Powtórzmy zarazem, że nie ma takiego bytowego elementu.

Intelekt ludzki, korzystając z odróżnienia przyczyny od skutku, rozpoznaje byty i ich bytową zawartość. Stanowią tę zawartość pryncypia, takie jak nazywana istnieniem wewnętrzna przyczyna realności oraz nazywana istotą przyczyna identity bytu. Istnienie przejawia się jako własność realności, jedności, odrębności, jako prawda, dobro, piękno. Te własności są treścią pierwszych zasad, takich jak np. zasada niesprzeczności (odrębność), tożsamości (jedność). Istota przejawia się jako intelekt i wola w poziomie duszy oraz jako rozciągłość, wymiary, jakości, władze zmysłowe poznawcze i pożądawcze w poziomie ciała. Wszystkie działania człowieka są jego życiem. Harmonia działań jest zdrowiem.

I teraz wola ludzka, poinformowana przez intelekt o tak ukonstytuowanych bytach, podejmuje decyzję chronienia bytów, zarazem stanowiących je pryncypiów, przejawów istnienia, własności istot i wszystkich działań bytów. Byty i całe ich bytowe wyposażenie są dla woli akceptowanym przez nią dobrem. Zespół zaleceń chronienia tego dobra ma najpierw postać prawa naturalnego.

Prawo stanowiące przez człowieka i pedagogika formułują szczegółowe zalecenia działań, doprowadzających do uchronienia dobra osób zgodnie z prawem naturalnym. Prawo skłania do podjęcia zaleceń stosując sankcje. Pedagogika polega na wywołaniu posłuszeństwa, które jest zawsze podjęciem życzeń osoby kochanej. Spełniamy jej życzenia z powodu wiążącej nas z tą osobą miłości.

6. Gdy się nie kocha, trzeba stosować prawo stanowione. Słuszny wobec tego jest zapis, zalecający radiu i telewizji odnoszenie się z szacunkiem do tego, co cenią chrześcijanie. Zapis jest psychologicznie i dydaktycznie ważnym przypomnieniem, że zawsze należy odnosić się z szacunkiem do tego, co ktoś kocha i ceni. Należy zarazem i jedynie dopilnować, aby każdy człowiek cenił to, co prawdziwe i dobre. Uznanie czegoś za prawdziwe i dobre trzeba uzasadnić. Uzasadnienia wywołują dyskusję.

7. Należy ponadto dodać, że zwyciężył w kulturze termin „wartość”, gdyż zdominowała kulturę filozofia podmiotu. Zwolennicy filozofii realistycznej muszą więc także używać terminu „wartość”. Ukazując to, co cenią jako rozumni ludzie, muszą dodawać, co cenią jako rozumni chrześcijanie. Są o to zapytywani poprzez wyrażenie „wartości chrześcijańskie”.

Tomiści akceptując zadowolenie się terminu „wartość” w języku filozoficznym i licząc się z panującym woluntaryzmem chcą tym, którzy pytają o to, co chrześcijanie cenią i wybierają, przybliżyć swoje rozumienie wartości. W tomizmie egzystencjalnym przyjmuje się, że wartość jest intelektualnym ujęciem własności transcendentálnych bytu. Według tomizmu konsekwentnego wartość jest trwaniem relacji. Najcenniejsze jest trwanie relacji osobowych. Tomiści chcą wiązać się z osobami przez prawdę i dobro. Te własności wyzwalały właśnie relacje osobowe. Tomiści zabiegają więc o to, aby trwały powiązania osobowe z ludźmi i z Bogiem, aby zarazem chroniono byty, osoby, ich istnienie, duszę, ciało, intelekt, wolę, działania ludzkie jako życie i harmonię działań jako zdrowie. To wszystko człowiek rozpoznaje swym intelektem. A swoją wolą podejmuje decyzję, by wszystko to chronić, gdyż ufa intelektowi.

Nie wszyscy cenią intelekt i jego działanie. Nie ceni tego Scheler, sytuujący się więc w agnostycyzmie i zarazem w woluntaryzmie. Głosi, że wartości jako treści aktów emocjonalnych wprost wpływają na wolę, która wyłącznie reprezentuje człowieka. Propozycja Schelera jako odmiana agnostycyzmu Kanta jest uproszczeniem wiedzy o człowieku. Kant przecież zanegował poznanie istot, a tym samym istoty człowieka. Działania ludzkie odniósł do wartości jako zasady identyfikowania człowieka.

Skierowanie uwagi na wartości jako cele lub zadania jest negacją filozofii bytu i oderwaniem etyki od człowieka. Jest usytuowaniem etyki w nurcie idealizmu, bliskim Kantowi i Heglowi. Idealizm jest zamknięciem człowieka wyłącznie w świecie myśli, wyrażanej w konstruowanych przez nas pojęciach. Można negować pojęcia. Nie można jednak zanegować bytów. Nie poddają się myślanej negacji. Myśli i pojęcia nie mają mocy sprawczej. Nie są przyczynami ani istnienia, ani unicestwienia.

Artur Andrzejuk*

Wartości chrześcijańskie a Objawienie

1. Zagadnienia zawarte w zaproponowanych materiałach

Przedstawiony w zaproszeniu do dyskusji materiał nie skłania do włączenia się w nią chrześcijanina, a tym bardziej katolika i to nie tylko z powodu obraźliwej napastliwości dołączonych do zaproszenia tak zwanych „konkret-

* Artur Andrzejuk, doktor filozofii, pracownik naukowy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.